

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzleński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dowody 700-letniej przynależności Gdańska do Polski

Co widział dziennikarz jugosłowiański

BIALOGRÓD, (Pat). Naczelny redaktor wielkiego dziennika zagrzebskiego „Chrwacki Dnewnik”, dr Jakowlewicz, ba wił w lipcu br. w Polsce, po czym zamieścił w swoim dzienniku kilka artykułów, omawiając m. in. problem gdański. W jednym z artykułów p. Jakowlewicz pisał, że pokazywano mu w Gdańsku polskie herby

i polskie orły, świadczące o 700-letniej przynależności tego miasta do Polski. Artykuł ten nie spodobał się narodowo-socjalistycznemu organowi Niemców jugosłowiańskich „Deutsches Volksblatt”, który twierdzi, że polskie prawa w Gdańsku są mniej więcej takie, jakie mogłyby Węgrzy mieć do morza Adriatyckiego.

Notując wystąpienie organu mniejszości niemieckiej, dziennik „Dan” w sposób ostry odparł kłamliwe wywody „Deutsches Volksblatt”. W ogóle trzeba zaznaczyć, że organ Niemców jugosłowiańskich stracił w ostatnich czasach miarę, a wystąpienia jego „Jugosłowenska Poszla” określa mianem „prowokacyjnych wystąpień”.

W Moskwie naradzają się...

MOSKWA, (Pat). Członkowie brytyjsko-francuskiej misji wojskowej wznowili w niedzielę o godz. 11 przed południem rozmowy, rozpoczęte w sobotę z marsz. Woroszyłowem i innymi wyższymi wojskowymi sowieckimi. Zgodnie z przewidywaniami, dru-

ga rozmowa odbędzie się po południu.

MOSKWA, (Pat). Wczorajsze rozmowy francuskiej i brytyjskiej misji wojskowej z przedstawicielami armii sowieckiej trwały 3 godziny. W godzinach popołudniowych członkowie

misji francuskiej i brytyjskiej zebraли się w ambasadzie angielskiej celem odbycia wspólnego posiedzenia. W porozumieniu z delegatami sowieckimi ustalono, że zebrania wszystkich trzech delegacji odbywać się będą dwa razy dziennie.

Słowacy mają dość swych opiekunów

Zydzi kozłem ofiarnym

BRATYSŁAWA, (Pat). Od kilku dni na ulicach Bratysławy zdarzają się wypadki napadania i dotkliwego pobicia Niemców. W żadnym wypad-

ku sprawcy nie byli wykryci.

Oficjalna prasa słowacka, która dotąd sprawę powyższych napadów całkowicie przemilczała, dziś wysu-

wa przypuszczenie, że napadów dopuszczali się Żydzi.

Rozbiory Polski aktem rozsądku!

Bezczelność prasy niemieckiej

BERLIN, (Pat). Prasa niemiecka w swych atakach na Polskę zaczyna omawiać historię Polski, interpretując ją sposobem bardzo swoisty. Jako przykład może służyć twierdzenie pism niemieckich, że to tylko „liberalno-romantyczne” traktowanie historii i „znacząca propaganda” zrobiły z rozbiórów tego „aktu rozsądku” między państwami i politycznej konieczności” nie

sprawiedliwość dziejową, wobec narodu polskiego.

Należy stwierdzić, że wszystkie artykuły szły na jedno kopyto. Przebijają z nich wyraźne wytyczne niemieckich kół propagandowych, celem zaś ich jest podważenie przy pomocy sfałszowanej, na sposób niemiecki, historii Polski, jej zaufania u sojuszników.

Czy nastąpi demobilizacja?

NOWY JORK, (Pat). Omawiając ogólną „mobilizację” państw europejskich, „New York Herald Tribune” w artykule wstępnym zapytuje: „czy i kiedy nastąpi mobilizacja, czy słowa mają dziś jakieś znaczenie? Oto wielka tajemnica europejska. W kwietniu kanclerz Hitler oświadczył, że Gdańsk musi powrócić do Niemiec. W maju płk. Beck odrzucił tę sugestię, oświadczając, że Polska nie zna pojęcia „pokoju za wszelką cenę”. W czerwcu Goebbels zapowiedział powrót Gdańska jako nieunikniony w najbliższym czasie, powrót, którego uda remnić nie może żadne mocarstwo. W lipcu prem. Chamberlain ponowił swe zobowiązanie wobec Polski, podkreślając, że pośredni atak na W. M.

Gdańsk spowoduje interwencję zbrojną Anglii. Odpowiedział mu na to urzędowo Berlin, iż Niemcy „obstają przy bezwarunkowym wcieleniu Gdańska do Rzeszy w przeciągu kilku miesięcy”.

Obecnie Marszałek Smigły Rydz publicznie powtarza, co przedtem powiedział prywatnie, że Polska bić się będzie o Gdańsk, nawet bez bójki po mocy.

Czy nastąpi demobilizacja — kończy pismo — i kiedy i jak? Europa doszła dziś do takiego stadium, w którym „wybuch” pokoju zda się — szczególnie ze względów ekonomicznych — trudniejszy niż wybuch wojny...

Misja wojskowa Egiptu w Turcji

STAMBUŁ, (Pat). Wkrótce ma przybyć do Turcji egipska misja wojskowa. Misji przewodniczyć będzie generał Huesnue Elzeidi Pasza, dowódca artylerii. Do składu komisji wchodzi szereg wyższych oficerów armii egipskiej, a w tej liczbie dyrektora szkoły wojskowej w Kairze. Zadaaniem misji będzie zapoznanie się

z fortyfikacjami cieśnin oraz ze stanem armii tureckiej.

W związku z wysłaniem misji egipskiej, wskazuje się tu na możliwość istnienia pomiędzy Turcją a Egiptem porozumienia co do współpracy wojskowej na wypadek wybuchu zatargu zbrojnego we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Anglia i Japonia nie mogą u talić o czym mają mówić

TOKIO, (Pat). Dowódca wojsk japońskich w Tientsinie, gen. Muto, który stał na czele delegacji lokalnych władz japońskich do rokowań z Wielką Brytanią, wyjeżdża z Tokio do Tientsinu o godz. 6 rano w poniedziałek. Gen. Muto oświadczył dziś

ponownie, że delegacja japońska nie zgodzi się na podjęcie rokowań na warunkach proponowanych przez stronę brytyjską, t. j. aby sprawy administracyjno-polityczne i finansowe traktowane miały być oddzielnie.

Spór o kopalnię na Sachalinie jeszcze trwa

TOKIO, (Pat). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się narada z udziałem ministra Arity oraz przedstawicieli ministerstwa wojny, ministerstwa handlu oraz reprezentantów sfer przemysłowych. Celem narady było omówienie sytuacji przedsiębiorstw japońskich, eksploatujących kopalnię węgla i ropy naftowej w Północnym Sachalinie. W wyniku narady ogłoszono komunikat, który stwierdza, że mimo układu „za wartego ostatnie w Moskwie w sprawie warunków pracy robotników sowieckich w przedsiębiorstwach japońskich, sytuacja nie uległa poprawie i nadal uważana być winna za niezadawalającą.

Komunikat zarzuca władzom sowieckim nieszczerłość w postępowaniu i dążenie do wyniszczenia przedsiębiorstw japońskich na Sachalinie. Sowiety nie tylko nie dostarczyły od powiedniej ilości robotników, lecz ponadto uniemożliwiają sprawozdanie przez przedsiębiorstwa robotników japońskich.

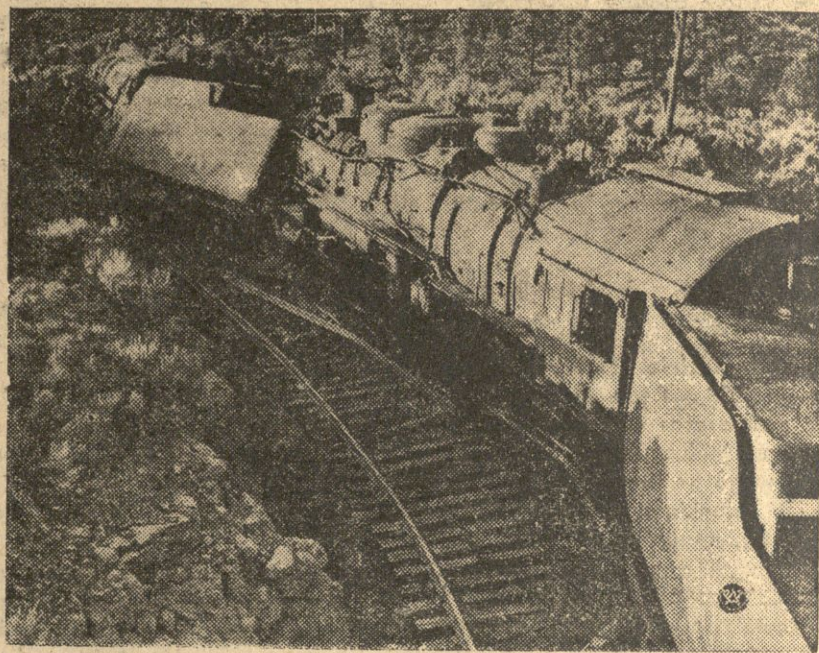
Władze sowieckie udzieliły bowiem wizyjnym zaledwie 300 robotnikom japońskim, podczas gdy dla uruchomienia normalnej pracy zakładów, które obecnie pracować mogą tylko w części, potrzeba jest co najmniej 900 nowych robotników.

Japonia — kończy komunikat — nie może przejść do porządku na tego rodzaju postawę władz sowieckich, które przedmiotem dzisiejszych obrad były projekty ewentualnych zarządzeń odwetowych ze strony japońskiej.

Kanada posiada silne lotnictwo

MONTREAL, (Pat). Dowódca lotnictwa kanadyjskiego W. A. Bishop, przemawiając w Vancouver oświadczył, że lotnictwo kanadyjskie stoi tak wysoko, że za jakiś czas nie będzie potrzebowało obawiać się żadnego ataku. Podkreślił jednak, konieczność dalszych przygotowań, zaznaczając, że Kanada nie może uniknąć w żaden sposób udziału w ewentualnej przyszłej wojnie. Kanadę z dniem jej walczyć będzie w swej własnej obronie. Polityka izolacyjna jest anachronizmem.

Katastrofy



Widok katastrofy kolejowej pociągu osobowego w Stanie Arizona, obok wielkich kanionów. Około 60 osób zostało rannych.



Widok katastrofy lotniczej, która wydarzyła się w miejscowości Woodland Beach w St. Zjednoczonych. W parę chwil po starcie samolot, wskutek uszkodzenia silnika musiał lądować przymusowo na podwórzu bungalowu. Na zdjęciu strząskany samolot.



Fragmunt katastrofalnego wylewu rzek w stanie Virginia (St. Zjednoczone). Wzburzone fale uniósł samochód, którego kierowca zdołał się uratować.

„Oś” skrzypi

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska komentuje w dalszym ciągu w obszerny sposób rozmowy w Berchtesgaden i w Salzburgu, traktując je w każdym razie z pełną powściągliwością rezerwą. Na podstawie pewnych elementów, podanych przez prasę niemiecką czy też włoską, dzienniki paryskie wysuwają dziś następujące konkluzje:

Fakt, że rozmowy przeciągnęły się o jeden dzień dłużej, niż to pierwotnie za powiadano, świadczy, że natrafiono na

pewne trudności, następnie że rozmowy objęły sobą szeroki zasięg zagadnień, a mianowicie nie tylko sprawę Gdańska, lecz także sprawę Bałkanów, jak również Dalekiego Wschodu. Kanclerz Hitler i min. Ribbentrop, podaje w obszernym tytule „Paris Midi”, potrzebowali kilka dni na zrealizowanie układu, który początkowo nastąpić miał w kilka godzin. Mussolini wymaga od Niemiec nowych gwarancji. Rozmowy poszły w kierunku rozszerzenia rewindykacji osi.

Program Święta 25-lecia oddziałów Wileńskiej Dyw. Piech. Leg.

DNIA 14. VIII. 1939 R.

Godz. 20.00 — Złożenie przez Dywizję hołdu Sercu Marszałka na Roszie.

Godz. 21.50 — Apel poległych w pułkach.

DNIA 15. VIII. 1939 R.

Godz. 9.00 — Msza polowa na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 11.00 — Defilada na ulicy Mickiewicza.

Godz. 15.00 — Obiad żołnierski na stadionie koszar i Brygady.

Godz. 18.00 — Widowisko na boisku sportowym „Altaria“.

Godz. 20.00 — Widowisko reprezentacyjne na Górze Zamkowej.

* * *

Poszczególne punkty programu będą miały przebieg następujący:

Złożenie hołdu Sercu Marszałka na Roszie

Przedstawiciele Władz, Senat i Profesorowie USB, Rada Miejska m. Wilna, oraz goście proszeni są o ustawienie się po lewej (południowej) stronie cmentarza wojskowego na Roszie.

PP. członkinie Rodziny Wojskowej, Związków, organizacji, korporacji, oraz przedstawiciele prasy proszeni są o ustawienie się po prawej (południowej) stronie cmentarza wojskowego na Roszie w myśl wskazówek oficera porządkowego.

B. żołnierze pułków dywizji, oraz członkowie organizacji kombatanckich podoszeni są o ustawienie się za kompaniami sztabowymi pułków naprzeciwko cmentarza.

Zajęcie miejsc (ustawienie się) przewidziana jest do godziny 19.45.

Pomiędzy godz. 19.45 a godz. 20.00 oczekiwane jest przybycie władz wojskowych i odebranie przez nich raportu.

Po raporcie zostanie zarządzona trzymiutowa cisza ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Ciszę poprzedzi bicie werbli w ciągu jednej minuty oraz pojedynczy strzał armatni.

W czasie ciszy — pan inspektor armii wraz z delegacją oddziałów dywizji, w skład której wejdą wszyscy obecni b. dowódcy dywizji, złożą wieniec przed mauzoleum. Orkiestra w tym czasie gra pianissimo marsz I Brygady. Ukończenie ciszy na sygnał drugiego strzału armatniego.

W czasie trwania ciszy (pomiędzy pierwszym a drugim strzałem armatnim) osoby wojskowe oddają przepisane honory, zaś osoby cywilne odstawiają głowy.

Po złożeniu wienca z kolei nastąpi defilada oddziałów wojskowych przed mauzoleum. B. żołnierze pułków dywizji czynnego udziału w defiladzie nie biorą.

Po defiladzie oddziały wojskowe porwą do koszar, gdzie o godz. 21.50 nastąpi uroczysty apel poległych. Obecność pp. członków kół pułkowych na apelu w poszczególnych pułkach jest pożądana.

Msza polowa na placu Marszałka Piłsudskiego

Uroczystą mszę polową poprzedzi przegląd wojsk.

W przeglądzie poza oddziałami wojska wezmą udział b. żołnierze pułków Wileńskiej Dyw. Piech. Leg. oraz poczty chorągwiwane organizacji i szkół.

Członkinie Rodziny Wojskowej proszone są o ustawienie się na północ od ołtarza polowego przy ul. 3 Maja. Obok R. W. w kierunku na kościół św. Jakuba ustawią się b. żołnierze pułków piech. Wil. Dyw.

Członkinie Rodzin Urzędniczej i Policijnej, oraz przedstawiciele prasy proszeni są o ustawienie się po stronie południowej ołtarza. Obok Rodziny Urzędniczej w kierunku na ul. Mickiewicza ustawią się b. żołnierze pułków artylerii. Poczty chorągwiwane, oraz związki kombatanów ustawiają się po zachodniej i wschodniej stronie ołtarza w miejscu wskazanym przez oficera porządkowego.

Miejsca dla publiczności są przewidziane na południowym chodniku ul. Mickiewicza i na wsch. chodniku ul. 3 Maja.

Od godz. 8.15 do godz. 8.30 nastąpi złożenie raportu i przegląd przez dowódcę całości, w związku z powyższym ustawienie się do przeglądu należy zakończyć do godz. 8.00.

Od godz. 8.30 do godz. 8.45 nastąpi uroczyste wręczenie odznak pułkowych przez delegację Dywizji Litewsko-Białoruskiej i miejscowej Brygady Kawalerii — pułkom Wileńskiej Dywizji Piech. Legionów.

O godz. 8.50 oczekiwany jest przyjazd Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Przyjazd Pana Marszałka poprzedzony będzie trzykrotnym sygnałem trębaczki: „baczność“.

Po przedziale oddziałów przez Pana Marszałka Polski — o godz. 9.00 oczekiwany jest przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjazd Pana Prezydenta poprzedzony będzie trzykrotnym sygnałem trębaczki, którzy odegrają „Hasło Wojska Polskiego“.

Po przeglądzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Panem Marszałkiem w asyście świtów udadzą się do ołtarza polowego i zająć miejsca w fotelach, dla tym samym znak do rozpoczęcia nabożeństwa.

Krzeseł przed ołtarzem są zarezerwowane dla przedstawicieli Rządu, Generalicji, Episkopatu, Władz Państwowych, Senatu i prof. USB, władz sądowych i szkółnych oraz Zarządu miasta Wilna. Osoby mające zająć miejsca w krzesłach proszone są o ustawienie się na północnej stronie krzeseł do godz. 8.30.

Celebrować Msze Św. polowa będzie ks. biskup polowy Gawlina. W ramach Mszy Św. ks. biskup polowy wygłosi kazanie.

Po mszy na trzykrotny sygnał trębaczki „Hasło Wojska Polskiego“ nastąpi odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski. Po odjeździe Dostojnych Gości dowódca całości zarządzi odmarsz do defilady.

B. żołnierze pułków dywizji maszerują do defilady jako I grupa w kolejności numeracji pułków i broni trasą: ul. 3 Maja — Portowa — Gdańska — Ludwisarska. Czoło zatrzymuje się na skrzyżowaniu ulic Tałarskiej i Ludwisarskiej.

II i III grupy defiladowe będą tworzyć oddziały wojskowe.

Defilada odbędzie się na trasie: Plac Katedralny — ul. Mickiewicza.

Miejsce odbierającego defiladę —

Złot Sokołów w Wilnie

W sobotę rozpoczął się w Wilnie dwudniowy zlot sokolstwa polskiego dzielnicy mazowieckiej, na który specjalnymi pociągami popularnymi przybyło około 2 tys. sokolice i sokolów, reprezentujących osiem województw: lubelskie, kieleckie, wołyńskie, warszawskie, białostockie, nowogródzkie, wileńskie i ziemie kujawsko-dobrzyńskie. Ponadto przybyły delegacje z wielkopolski, krakowskiego, lwowskiego i Pomorza.

W godzinach rannych odbywały się zawody sportowe.

W godzinach popołudniowych, po zbiorce na placu Marszałka Piłsudskiego starszyzna Sokola wraz ze sztabem rami udała się na miejsce stracenia powstańców z roku 1863 i na Grób

Niezanego Żołnierza, na Korę Zamkową, gdzie złożono wieniec. Następnie sokoli przemaszerowali ulicami Wilna, udając się na Roszę.

Po ustawieniu się frontem do mauzoleum, z szeregów sokolich wystąpiła delegacja składająca na płycie, pod którą spoczywa Matka i Serce Syna. Minutowym milczeniem sokoli w imię swych druhów całej Polski złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, po czym przedefilowały zwarte oddziały sokolów, przed mauzoleum.

W sali teatru miejskiego na Pohulance odbyła się akademія, w której mii wzięli udział wojewoda Artur Maruszewski, płk. Janiszewski, dyr. Głazek, v-starosta Jesman, prezes sądu apelacyjnego Przyłuski, duchowień-

wo i przedstawiciele organizacji społecznych.

W drugim dniu zlotu uczestnicy zlotu wysłuchali na placu Katedralnym Mszy św., którą odprawił ks. prałat Wołodźko, a kazanie wygłosił ks. prałat Jachimowski.

Po poświęceniu przez ks. Mościckiego votum - ryngrafu, Sokoli w swych strojach, poprzedzeni pocztami sztandarowymi, udali się ulicami m. Wilna do Ostrej Bramy. Na czele pochodu kroczyła delegacja Sokolów i Sokolic, niosąca poduszkę, na której leżał ryngraf.

Do kaplicy Ostrobramskiej przybyli przez władz sokolstwa pan wojewoda wileński Artur Maruszewski, płk. dypl. Janiszewski, dyr. DOKP inżynier Głazek, którzy przyjechali tu na wysłuchaniu Mszy św. na placu Katedralnym.

Ponad 2 tys. Sokolice i Sokolów zgromadziło się na ul. Ostrobramskiej pod kaplicą z cudownym obrazem Najświętszej Marii Panny.

Do zebranych w imieniu J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Jastrzykowski przemówił w płomiennych słowach ks. Mościcki.

Gdy pochyliły się sztabery delegacja zbliżyła się do obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, na którym zawieszono votum - ryngraf z napisem: „Związek Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce Matce Bożej z Ostrej Bramy w hołdzie“.

Następnie Sokoli odmówili litanię do Najświętszej Marii Panny i odśpiewali „Boże coś Polskę“.

W godzinach popołudniowych na stadionie Ośrodka wszyscy Sokoli zebrali się, aby zademonstrować swą siłę fizyczną. Trybuna i okalające boisko wały zapelnily się publicznością.

Około 300 Sokolice i Sokolów wzięło czynny udział w pokazach gimnastycznych. Jako pierwsze ćwiczenie odbyło się odtworzenie liter, z których składa się pozdrowienie sokole „Czołem“.

Po grach i zabawach odbyły się pokazy gimnastyczne na przyrządach, a następnie pod orkiestrę zbiorowo ćwiczyli Sokolice, a potem Sokolice. Szczególnie ten pokaz cieszył się dość dużym zainteresowaniem.

Po ćwiczeniach tworzenia piramid odbyły się pokazy tańców regionalnych w strojach ludowych poszczególnych okręgów sokolich. Publiczność nagrodziła wykonawców rżęsisłymi oklaskami.

Przed oficjalnym zamknięciem Zlotu odczytano depeşe, jakie Złot Sokolów dzielnicy Mazowieckiej otrzymał od sokolstwa polskiego w Amercie, Zaozria i płk. Ariszewskiego, prezesa Związku Sokolów w Polsce.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj Wileńskiego“ przyjmują: F. ma „SPAUDA“ — Kaunas, Malronio 5-a; Kslecarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

DRUSKIENIKI

NAD NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy

SOLANKA
BOROWINA
INHALATORIUM
SOLARIUM

Sezon od 15 maja do 1 października.

Informacje:
Komisja Zdrojowa w Druskienikach
Zw. Uzdrawisk Polskich w Warszawie



róg ulic Wileńskiej i Mickiewicza (przy placu Orzeszkowej).

Na prawo od trybuny są zarezerwowane miejsca dla PP. Oficerów nieprzydzielonych; na lewo od trybuny znajdują się miejsca zarezerwowane dla Władz Państwowych, przedstawicieli Senatu i Prof. USB oraz dla Radz. Miejskiej. Po przeciwnej stronie ul. Mickiewicza w prawo od orkiestry usławi się Rodzina Wojskowa, zaś w lewo od orkiestry Rodziny: Urzędnicza, Policijna i przedstawiciele prasy.

Początek defilady przewidziany jest o godz. 11.00

Trasa defiladowa będzie obramowana szpalarami młodzieży szkolnej z chorągwiemi, które po nabożeństwie powrócą z placu Marszałka do swych szkół.

Po ukończeniu defilady nastąpi odjazd Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Polski do przygotowanych apartamentów.

Obiad żołnierski na stadionie koszar i Brygady

W obiedzie żołnierskim jest przewidziany udział: Dostojników Państwowych, pocztów chorągwianych, zaproszonych przez D-wo dywizji i poszczególne pułki gości, byłych i obecnych żołnierzy Wil. Dyw. Piech. Leg., żołnierzy Szpitala Leg. J. P., oraz przedstawicieli Polskiego Radia,

PAT i prasy (po 1 przedstawicielu od poszczególnych dzienników).

Osoby biorące udział w obiedzie proszeni są o przybycie na godz. 14.00, tak aby przed godz. 14.30 rozmieszczenie przy stołach mogło być ukończone. Miejsce przy stołach będą wskazywać oficerowie gospodarze obiadu. Droga na stadion od bramy wjazdowej (obok ostatniego przystanku autobusowego linii Nr 2) będzie wskazywać dyżurny oficer.

Przybycie Pana Marszałka Polski będzie poprzedzone trzykrotnym sygnałem trębaczki „baczność“. Przybycie Pana Prezydenta R. P. będzie poprzedzone trzykrotnym odebraniem przez trębaczki „Hasła Wojska Polskiego“.

Zapowiedź przez megafony: „Pan Prezydent siada do stołu“ oznacza rozpoczęcie obiadu. W czasie obiadu są przewidziane przemówienia w następującym porządku: Dowódca dywizji, p. prezydent m. Wilna, Pana Marszałka Polski, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przemówień Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Polski wysłuchamy stojąc.

W wypadku nieobecności obiad dla gości zaproszonych przez D-wo dywizji odbędzie się w Kasyne Oficerskiej i Brygady, dla gości poszczególnych pułków w świetlicach znajdujących się w obrębie koszar i Brygady.

Komitet Organizacyjny.

MARY RICHMOND

63

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

(Dalszy ciąg).

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lillian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgryzoty sędził, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Courtenay. Pojecha ją odwiedzić. Wracając mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyc informacje o pozostających w śledztwie. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sztabowego rozkazu aresztowania, aby ją zmusić do zeznań. Je dnakże w drodze do Aucklandu Elżbieta udało się wykasować podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

— Nie nazywaj mnie tak! Nie znoszę tego imienia! Pozwól mi pozostać do końca Elżbietą. Jak mogłam ci to powiedzieć, kiedy odrazu mnie przestraszyłeś? Bałam się ciebie, zanim zacząłeś się we mnie kochać. A wtedy... przestałeś być dla mnie detektywem i stałeś się człowiekiem, którego kocham.

— Ależ mogłaś mi wtedy powiedzieć — Nie, nie, to było niemożliwe! Miałam nadzieję, że nigdy się o tym nie dowiesz. Że puszkowania, które rozpoczęłaś, zmęczą cię, i dasz spokój tej sprawie.

— Usiłowałaś mnie namówić do tego, pamiętasz? — Tak. I jestem zrozpaczona, że nie udało mi się ciebie przekonać. Ale, jak słusznie mówi Molly: kobieta nigdy nie może stanąć pomiędzy mężczyzną a jego pracą, jeżeli jest szczerze tej pracy oddana.

— Czy Molly wie o tym? — zapytał Piotr. — Że jestem Heleną Rolfe? Nie. Spotkałam ją w Anglii, kiedy już nosiłam nazwisko Courtenay i udawałam wdowę. Molly nie zechciałaby mi pomóc w oszukiwaniu ciebie!

— Rzeczywiście, nie przypuszczam, żeby to robiła... Elżbieta, ukochana moja, powiedz mi przynajmniej jedno: czy Fleurette Crane żyje, czy nie? — Poczuł drżenie jej ciała.

— Nie wiem, jakżebym pragnęła wiedzieć! Zapanowała chwila milczenia, wreszcie Hardinge

postawił Elżbietę, wstał i podniósł rewolwer z podłogi. — Powiniennem pójść, zobaczyć, jak tam sobie radzi Williams. Mam wrażenie, że ma jakieś trudności. Musimy już jechać, jeżeli mamy dostać się do Aucklandu przed nocą. Nie chciałyby nocować w jakiejś dziurze.

— Mnie wszystko jedno! — odpowiedziała, myśląc o tym, że nawet trzeciorzędny zajazd będzie lepszy od zimnej celi więziennej. Mimo że nie chciała tego po sobie pokazać, była niezmiernie przestraszona sytuacją, w jakiej się znalazła. Perspektywa długiego oczekiwania w więzieniu, sądu, nieuniknionego wyroku skazującego, po którym nastąpią straszne tygodnie niepokoju, czy skarga apelacyjna będzie przyjęta, wreszcie hańbiąca śmierć, lub wstrętna, odrażająca egzystencja skazanej i apracę przymusową przestępczyni... To wszystko budziło w niej niewysłowioną grozę. Wiedziała dobrze, jak się to wszystko odbędzie. Czyż nie przebywała tej drogi, nie raz i nie dwa, w wyobraźni swej, gdy jej brat John został aresztowany i oddany pod sąd! Chociaż nie kochał się nigdy, a ona bała się go za życia, miała jednak zbyt tkliwe serce, żeby nie odczuć głęboko nieszczęścia i hańby. A teraz skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności miała pójść w jego ślady! Nie, nie będzie rozmyślać nad tym, co jej przyszłość może przynieść. Będzie miała dosyć czasu w więzieniu! Musi się wziąć w karby.

Tymczasem Hardinge otworzył drzwi. — Nie będę tam długo — rzekł — zaczekaj mnie, aż wrócę.

— Czy zamkniesz mnie na klucz? — zapytała. Piotr położył klucz na stole.

— Pozostawię cię na słowo.

— Ale jeżeli ja nie zgodzę się obiecać, że nie ucieknę? — Zaufam ci jednak!... Dołóż jeszcze jedną szcza-

pę do ognia, jeżeli znacznie przygasać. Wróćę prędko.

Zastał Williamsa i właściciela hoteliku, przy ciężkiej pracy. Wyciągali samochód z rowu za pomocą haków i sznurów. Byli obaj zacierwienieni i widać było, że detektyw stracił już zupełnie panowanie nad sobą. Powitał Hardinge'a prawie złym spojrzeniem.

— Koła zaryły się w błocie po osie — wyjaśnił — będziemy mieli jeszcze diabelną robotę, zanim go wyciągniemy!

— Czy nie mógłbym wam pomóc?

— Nie, panie, proszę tylko odejść na bok. Po długich wysiłkach, popychając i ciągnąc, wydobyli wóz na drogę. Williams usiadł zaraz przy kierownicy, żeby wypróbować, czy silnik jest w porządku. Po kilku nieudanych próbach, samochód ruszył...

— Chwała Bogu, wszystko w porządku! Wóz nie wygląda na prawdę pięknie z tym całym błotem, ale dowiedzie nas do Aucklandu, a to jest najważniejsze.

— Tak, ale myślę, że będziemy musieli zatrzymać się przy pierwszym garażu po drodze, żeby nam go oczyścili z tego błota, no i obejrzeni, czy wszystko jest w porządku.

— Słusznie. Czy mam podjechać do hotelu?

— Tak, musi pan odpocząć trochę i wypić jeszcze porcję whisky przed dalszą drogą. Miał pan ciężką robotę, panie Williams.

Teraz, kiedy wóz już był na szosie, cały i nieuszkodzony, Williams odzyskał zwykły humor. Wszyscy wysiedli. Williams przy kierownicy, i pojechali do hotelu.

— Proszę nam przynieść whisky — rozkazał Hardinge, idąc do pokoju, w którym zostawił Elżbietę.

— Czy udało się panu dowiedzieć się czegośkolwiek? — zapytał Williams.

— Na razie jeszcze nie. Ale mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Nie mów pan o tym pani Courtenay. Niech pan ją traktuje oficjalnie.

— Rozkaz. (D. c. n.)

Z pamiętnika legionisty-piłkarza

Znany piłkarz polski dr Józef Garbień zamieścił w książce pamiątkowej Pogoni Lwowskiej ciekawy artykuł, który przedrukujemy w całości.

W okresie wojennym, będąc żołnierzem 1 p. p. Legionów, uprawiałem różne sporty, a specjalnie piłkę nożną.

Nawet na froncie zawsze znalazło się na tyle czasu, by nieco poganiać za piłką i to nawet w formie zawodów, rozgrywanych z artylerią Brzozy, z 5 p. p. Leg., z Prusakami w Modlinie w obecności płk. Śmigłego Rydza, Austriakami na włoskim froncie itd. Nie brakło nawet wyjazdu do Krakowa na zawody z Cracovią i do Lwowa, do Pogoni, a raczej do prof. Wacka (rok 1917).

Nie zapomnę nigdy tych przemian chwil, związanych z organizowaniem drużyny 1 p. p. Leg. Pol., tak wydatnie i pieczołowicie popieranej przez dzisiejszego Marszałka Polski, a ówczesnego dowódcę 1 p. p. Leg. płk. Śmigłego Rydza.

Nie zapomnę nigdy tych treningów, odbywanych w ciężkich butach żołnierskich i austriackich wojskowych szatach.

Zawody piłkarskie: Sztab I Brygady kontra 1 p. p. Leg. Pol. w obecności Komendanta!

Chyba już nigdy w życiu nie zdarzy się taka okazja rozgrywania zawodów w tak dostojnej obecności!

Nigdy nie będę mógł „kiwać“ moich przeciwników tak, jak wtedy!

A jakie przyjęcie po meczu w Sztapie I Brygady!

Cała brać piłkarska obsiadła koniec drugiego stołu, naprzeciw Komendanta, Wśród nas sędzia por. Orest Dźwulski.

Moment podania do stołu ciastek zrobił piorunujące wrażenie. Gdyby nie obecność omendanta porwałbym całą tacę tych dawno nie widzianych smakowitości. Nawiasem mówiąc, i tak, pomimo uwag Dźwulskiego, aby przy stole „fason trzymać“ i nie brać po kilka ciastek, lecz po jednym, porwałem... trzy. I jakoś nikt tego mi za złe nie wziął.

Dobrze zresztą było mówić takiemu Dźwulskiemu „bierz tylko jedno“, skoro on był na wikcie oficerskim, a ja na zupie.

Tuż przed ofensywą majową w r. 1915 trenowaliśmy w Turze Dolnym, na łące, z której widoczna była jak na dłoni panorama Góry Pińczowskiej i zarysy miasta Pińczowa.

W tym czasie zdążył do Tura Komendant ze sztabem. Widząc uganianych za balonem legunów w dziwnie cznej bieli, zatrzymał się i zsiadł z konia.

Byłem wówczas kapitanem drużyny 1 p. p. Leg. Pol. W tym charakterze i z duszą na ramieniu pobiegłem zameldować się. Odpowiedziałem na kilka zadanych mi pytań, po czym zostałem poklepany po ramieniu!

Cieszyłem się ogromnie, że rozmawiałem z Komendantem i że tak się dobrze wszystko skończyło.

Początkowo bowiem zdawało mi się, że coś będzie nie w porządku, przede wszystkim strój, a potem uganianie na miejscu widocznym dla Moskali.

Przyszły potem cięższe czasy. Ofensywa, ciągłe marsze ubezpieczone, patrole, bitwy.

Nadszedł wreszcie dzień ataku na Przepiórów.

Czekaliśmy dość długo na łące

pod lasem. W lot więc urządzono z plecaków bramki i za chwilę ugańiała spora nasza paczka, ku oburzeniu uinnych towarzyszy broni, przeciwników balona.

Inna rzecz, że gdybym był wiedział, jaka orka czekać mnie będzie wieczorem tego samego dnia, byłbym napewno nie uganiał i zachował w tej sile na noc.

Ale jakoś starczyło. Nie będę wspominał o sporcie w służbie frontowej i o wyczynach w latach następnych, w kadrze w Kozienicach i meczach z II Brygadą w czasie kampanii wołyńskiej, w „Hinterlandzie“, wreszcie o sporcie w Modlinie i Podmiechówku pod Modlinem. Nadmienię tylko o roli, jaką odegrała drużyna I Brygady Leg. Pol. we wrześniu 1917 r., tuż przed rozwiązaniem. Śmiało twierdzić, że drużyna ta wybrała wówczas „Pogoń“ z wielkiego kłopotu.

Tak już złość chciał, że I Brygada Leg. Pol., przed jej rozwiązaniem została skoszarowana w Siedliskach i Jaksmanicach pod Przemysłem. Z wioski tej, poprzez stare forty austriackie obok Jaksmanic nie było tak daleko do Medyki, z Medyki zaś do Lwowa podróż nie trwała znowu tak długo, żeby nie można było wpaść do Lwowa na kolację, a już śniadanie następnego dnia jeść w Siedliskach w pułku.

To też po cichutku urządziłem sobie takie wycieczki i w czasie taki-eh eskapad — na zaproszenie prof. Wacka — grywałem w „Pogoni“, jak aktor na gościnnych występach.

Raz si e zdarzyło, że zagrałem w trójce środkowej, wśólnie z Fjorem i Burgerem. Widzowie w lot określili naszą trójkę, jako nowe trio „der verbündeten Armees“, z uwagi na to, że jeden zawodnik należał do armii austriackiej, drugi do niemieckiej, trzeci zaś był Legionistą. Oczywiście kombinatorska ręka prof. Wacka i jego specyficzny sposób organizowania reklamowych zawodów i tutaj odegrała właściwą sobie i... kasową rolę.

Nie pomnę już, którego to dnia we wrześniu 1917 roku miała „Pogoń“ mecz z „Hertą“ wiedeńską. Chciałem koniecznie zobaczyć te zawody. Wybrałem się więc „swoim szlakiem“ do Medyki, stamtąd tajemniczymi sposobami do Lwowa i niebawem znalazłem się przed cukiernią Sotschka.

Uwagę moją zwrócił wielki afisz piłkarski, reklamujący zawody z „Hertą“. A pod nim umieszczono telegram: „Herta kommt nicht“.

Po chwili spotkałem wychodzącego z cukierni prof. Wacka. Klął on „szwabów“ za uczyniony mu zawród, co począć teraz po takiej szalonej reklamie, jaką wiedeńczykom zrobił. Licząc na ich przyzwyczajenie.

Żał mi się go zrobiło — starego „Steigera“.

Czułem, że można by mu przyjąć z pomocą, lecz obawiałem się konsekwencji takiego kroku. Zdecydowałem się jednak szybko i zaproponowałem profesorowi urządzenie zawodów „Pogoń“ — Team I Brygady Leg. Pol. „Bumelzug“ — że takie zawody będą niewątpliwie lepszym „cukierkiem“ dla publiczności lwowskiej, niż wiedeńska „Herta“.

Profesor, nie w ciemni bity propozycję przyjął. Zaraz mnie zaprosił do dawnego Hotelu Francuskiego na kotlety i tam omówiliśmy cały plan działania.

Ja wróciłem potem tą samą, utartą drogą do Siedlisk i zaalarmowałem tam całą brać piłkarską, podczas gdy profesor miał być w Komendzie Legionów w Przemyslu i prosić o pozwolenie na wyjazd drużyny do Lwowa.

Oczywiście pozwolenia takiego nie dostał; jeszcze go gen. Zieliński zwymyślał, a nawet sklął od „wariatów footballowych“.

Była już późna noc, gdy wcale tym przyjęciem niezrażony, uczył się profesor jakiejś fury i około północy zjawił się w Jaksmanicach, w obozie legionistów.

Tu już na niego czekaliśmy. Zarządziliśmy go zaraz pod okna kwatery naszego dowódcy.

Sceńy tej również nigdy nie zapomnę. Stałem zdaleka, kryty cieniemi nocy. Profesor zaczął nieśmiało pukać w okno.

— Kto tam? — odezwał się głos z wnętrza chaty.

— To ja panie pułkowniku, prof. Wacek z Lwowa, kurator sądowy klubu sportowego „Pogoń“.

— A czegoś to pan profesor chce odemnie o północy?

— Panie pułkowniku, jutro „Pogoń“ obchodzi swój jubileusz. Nie mamy przeciwnika. Proszę o drużynę I Brygady Legionów Polskich. Zaraz wzięlbym ją z sobą do Lwowa.

Nastąpiła długa cisza. Męczące chwile oczekiwania.

Nagle odezwał się głos naszego pułkownika.

— Nic o tym nie wiem, rozumie pan, życze „Pogoni“ szczęśliwego jubileusza. Dobranoc.

— Dziękuję panu pułkownikowi, cześć! — usłyszałem głos profesora.

Dr Józef Garbień.

Polska — Chiny 4:1

Zakończony został w Warszawie mecz tenisowy Polska—Chiny. Zwycięstwo odnieśli tenisiści polscy w stosunku 4:1. Widzimy z powyższego, że tym razem nie mieliśmy zbyt silnego przeciwnika.

Horyniec-Zdrój Sezon całoroczny

Lecy reumatyzm, artretyzm wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany zapalne, choroby kobiece, stany zapalne przymocia, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlica! Lanie ryczałty — w sezonie II od zł. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa, Stacja kolejowa w miejscu pow. Łubaczów, woj. lwowski. Na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska.

Peowiaci!

W związku z uroczystościami 25-lecia Dwyizji Legionów Zarząd Koła zarządza zbiórkę członków w dniu 14 sierpnia br. o godzinie 18.45 w lokalu Federacji PZO przy ul. św. Anny Nr 2 celem wzięcia udziału w uroczystości na Rossie, oraz w dniu 15 sierpnia br. o godz. 7.30 rano również w lokalu Federacji PZO, przy ul. św. Anny 2, skąd nastąpi wymarsz na plac Marszałka Piłsudskiego.

Udział członków jest konieczny.

Wydawanie ludności masek przeciwgazowych

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu rozpocznie się wydawanie ludności masek przeciwgazowych. Maskę będzie mógł otrzymać każdy, który poczynił odpowiednie zamówienie i wpłacił należność.

Maski będą wydawać Miejski Komitet LOPP-u (Żeligowskiego 4) i ośrodek LOPP przy ul. Wielkiej.

Projekt utworzenia niezależnych sądów skarbowych

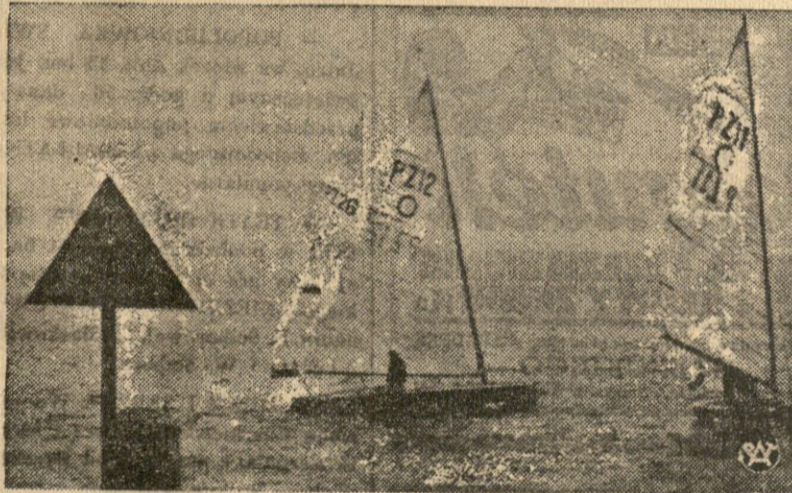
Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze opracowują materiały dotyczące nowelizacji przepisów ordynacji podatkowej. Ordynacja podatkowa obowiązująca od 5 lat wykażała w praktyce liczne niedociągnięcia. W pierwszym rzędzie wysuwa się projekt utworzenia niezależnych sądów skarbowych, któreby zastąpiły dotychczasowe Komisje Odwoławcze. Związki gospodarcze wypowiadają się poza tym za wprowadzeniem zasady, iż w wypadku złożenia odwołania automatycznie winno następować wstrzymanie egzekucji podatku, do wysokości kwoty niespornej. Poza tym proponowane jest wprowadzenie maksymalnych terminów rozpatrzenia odwołań. Odwołania załatwiane byłyby przez urzędy podatkowe najpóźniej w ciągu 30 dni od daty wpływu.

Konfiskaty

Na mocy decyzji władz administracyjnych uległy zajęciu nakłady gazety: „Głos Narodowy“ i „Wieczorna Gazeta Wileńska“ z dnia 12 bm.

Konfiskata nastąpiła spowodowana dania niezgodnych z prawdą wiadomości mogących wzbudzić niepokój publiczny.

Mistrzostwa żeglarskie Polski



W dniach od 4 — 6 bm. odbyły się w Gdyni mistrzostwa żeglarskie Polski na jolkach olimpijskich. Tytuł mistrza Polski na r. 1930 zdobył Przybylski z Yacht Clubu Polski. Na zdjęciu jolki olimpijskie na starcie jednego z biegów podczas mistrzostwskich zawodów.

Wspaniałe zwycięstwo wioślarzy W. K. S. Śmigły

Wezoraj zakończone zostały wielkie regaty wioślarzkie o mistrzostwo Polski.

Wspaniałe dwa zwycięstwa odnieśli wioślarze WKS Śmigły, którzy pierwszy raz w historii wioślarstwa polskiego odnieśli dwa zwycięstwa w biegach głównych, zdobywając mistrzostwo Polski w ósemkach i czwórkach.

Natomiast wioślarka AZS Kepełówna zdobyła mistrzostwo Polski w

biegu jedynek pań mając czas 6.35.8 przed Dowgirdówną 6.59,5 i Szustorową.

Czasy WKS Śmigły są następujące: Bieg ósemek: 1) WKS Śmigły 7.11,9, 2) KPW Bydgoszcz 7.18. Bieg czwórek: 1) WKS Śmigły 7.36,8, 2) KPW Bydgoszcz 7.42,5.

Wioślarze nasi udowodnili, że mimo wyjątkowo ciężkich warunków pracy potrafią ambitnie walczyć i go dnie reprezentowali sport wioślarzski

Śląsk — W. K. S. Śmigły 2:1

W meczu piłkarskim o wejście do Ligi Śląsk ze Świętochłowic pokonał nieznacznie WKS Śmigły 2:1.

Wynik naogół biorąc nie jest zły,

zważywszy, że mecz wilmianie rozegrali na obym boisku.

Trzeba liczyć, że spotkanie rewanżowe zakończy się zwycięstwem wilmian.

Tragiczny wypadek przy moście Zwierzynieckim

Autobus komunikacji miejskiej zabił chłopca

Wezoraj w południe na ulicy Mickiewicza tuż koło mostu Zwierzynieckiego miał miejsce tragiczny wypadek.

Autobus komunikacji miejskiej linii Nr 1, jadąc z normalną szybkością najechał na przebiegającego przez jezdnię 10-letniego chłopca.

Chłopiec został zmiażdżony, lecz jeszcze zdradzał objawy życia. Podczas przewożenia go jednak do szpitala zmarł na noszach pogotowia ratunkowego. Wobec nieodnalezienia

przy chłopcu żadnych dokumentów, nazwiska jego na razie nie stwierdzono. Tragiczny wypadek wywołał na Zwierzynku, a szczególnie na świadków wypadku, bardzo ciężkie wrażenie. Policja przytrzymała sztera i raz prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyn i odpowiedzialności. Do wieczora nazwiska jego na razie nie stwierdzono.

Zwłoki wystawiono w kostnicy przy szpitalu św. Jakuba. (e)

Przed meczem bokserskim Warszawa—Dublin

W związku z międzynarodowym meczem bokserskim Warszawa—Dublin, który się odbędzie dnia 3 września w Warszawie, zarząd WOZB wyznaczył na kurs kondycyjny przed meczem nast. zawodników:

Waga musza — Rotholc, Brzęczek, Rundsztajn.

Waga kogucia — Miller, Budziszewski, Tworek.

Waga piórkowa — Czortek, Kozłowski.

Waga lekka — Kowalski, Woźniakiewicz.

Waga półśrednia — Kotczyński, Grądkowski, Bąkowski.

Waga średnia — Milewski, Wasiak, Miks.

Waga półciężka — Cendlak, Zych.

Waga ciężka — Archacki, Neuding.

Treningi na kursie odbywać się będą na wolnym powietrzu pod kierownictwem trenera Stamma. Miejsce treningu nie zostało na razie ustalone.

Sport polski na Łotwie

Oddział dyneburski Związku Polaków na Łotwie zorganizował w Dyneburgu zawody lekkoatletyczne. Do tych zawodów zgłosiło się 101 zawodników z 9 klubów sportowych z miasta i okolicy (udział wzięły również kluby łotewskie). Na ogólną ilość 24 konkurencji zawodnicy polscy zajęli 9 pierwszych miejsc, 8 drugich i 5

trzeci.

W połowie sierpnia Związek Polaków na Łotwie ma zorganizować wzorem lat ubiegłych 6 święto sportu polskiego na Łotwie. Święto to odbędzie się w Dyneburgu i wezmą w nim udział wszystkie polskie kluby sportowe na terenie Łotwy

Bezsprzecznie najdoskonalsze przenośne maszyny do pisania MAŁE REMINGTONY



zastąpić mogą duże maszyny 4 różne modele

DOGODNE WARUNKI NABYCIA

Tow. BLOCK-BRUN Sp. Akc.

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 31, tel. 3-75

KRONIKA

SIERPIEŃ
14
Poniedziałek

Dziś: Euzebiusza kapł.
Jutro: Euzebiusza kapł.

Wschód słońca — g. 3 m. 51
Zachód słońca — g. 6 m. 57

WILEŃ KA

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują zastępujące ap-
teki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1);
Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25);
Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Nie-
miejska 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10)
i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Komenda Koła Nr 6 Związku Rezer-
wistów w Wilnie wzywa wszystkich człon-
ków Koła do stawiennictwa w dniu 15
sierpnia o godz. 6 rano w lokalu Koła
przy ul. Kalwaryjskiej 84 m. 4 w celu wzię-
cia udziału w defiladzie z okazji 25-lecia
Wileńskiej Dywizji Piechoty. Obecność
obowiązkowa.

— Centrala Chrześcijańskich Związków
Zawodowych w Wilnie niniejszym wzywa
Zarządy, poczty sztandarowe i członków
Chrześcijańskich Związków Zawodowych
w Wilnie do przybycia we wtorek 15 sier-
pnia r. b. o godzinie 6,30 rano na zbiórkę
przy ul. Metropolitanej 1, skąd wszyscy
wyruszą na przeznaczone dla siebie miej-
ca, celem powitania przybywających do
Wilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
i Pana Marszałka Śmigłego Rydza oraz
wzięcia udziału w uroczystości 25-lecia
Dywizji Legionów.

— Wszyscy inwalidzi wojenni, wdowy
i sieroty, członkowie Związku Inwalidów
RP w Wilnie muszą stawić się w dniu 15
sierpnia br., o godz. 6,40 (rano), w lokalu
Federacji PZOO w Wilnie przy ul. Św.
Anny Nr 2, skąd nastąpi wymarsz na dwo-
rzec celem powitania Pana Prezydenta
RP, Prof. Ignacego Mościckiego i Pana
Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Ry-
dza.

RÓŻNE.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” or-
ganizuje w dn. 6—10 września r. b. wy-
cieczkę do Kowna. Zapisy do dnia 22
września r. b.

— Pośmiertna wystawa rzeźb i prac
malarskich ś. p. Leony Szczepanowicz-
owej w lokalu Towarzystwa Szerzenia Kul-
tury Sztuk Plastycznych, Orzeszkowej Nr
11-b, otwarta jest codziennie od godz.
10—13 i od 15—19.

— Pierwsza jaskółka wielkiego sezo-
nu kina „Pan”. Dzieje miłości wzgardzo-

nej w fascynującym filmie „Biały Murzyn”

Treść niezwykle fascynująca i emocjo-
nująca — ilustruje dzieje miłości wzgar-
dzonej i odrzuconej. Mistrzowska gra ar-
tystów.

Film ten powinien cieszyć się długo-
trwałym powodzeniem na jakie zresztą w
całej pełni zasługuje.

RADIO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Audycja dla
kupców. 11,57 Sygnał czas u hejnał. 12,03
Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z
miasta i prowincji. 13,05 Program na dzi-
siaj. 13,10 Koncert rozrywkowy w wykona-
niu Ork. Rozgt. Wil. pod dyr. W. Szczepań-
skiego na Wilno i Warszawę II. 14,00 Po-
wracamy do zdrowia — audycja w opraco-
waniu dr. M. Kolaczyńskiej. 14,15 Muzyka
lekka. 14,40 Echo niedzieli sportowej. 14,45
Teatr Wyobrani dla młodzieży „Klimek Bo-
caleda”. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wia-
domości gosp. darcze. 16,00 Dziennik popo-
łudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,29
AARa i pieśni. 16,45 Kronika naukowa: Na-
uki ekonomiczne. 17,00 Z utworów Maurice
Ravel. 17,30 Wilmianin nad Czeremoszem,
felieton D. Jasieńskiego. 17,40 Słynni wio-
lonczeliści, grają drobne utwory. 18,00 Re-
cital fortepianowy M. Trombini - Kazuro.
18,30 Franciszek Schubert: Kwartet es-Jur
op. 125, Nr 1. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30
Przy wieczery — koncert. 20,15 Rezerwa..
20,25 Czytanka miejskie. 20,40 Audycje in-
formacyjne. 21,00 Koncert solistów. 21,50 E-
cha noc i chwaly. 22,00 Hold Sereu Mar-
szałka na Rossie — reportaż dźwiękowy.
22,10 Muzyka polska. 22,20 Notatki Wilm-
nianina — prowadzi M.K. 22,25 Koncert
Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W.
Szczepańskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości
i komunikaty. 23,05 Zakończenie progr.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości
naszych stron. 13,10 Muzyka lekka (płyty).
13,55 Nasz program. 14,00 Koncert symfo-
niczny (płyty). 17,00 Z utworów Maurice
Ravela (płyty z Wilna). 17,30 „Motocyklem
po Wileńszczyźnie” — felieton. 17,40 Słynni
wolonczeliści grają drobne utwory (płyty
z Wilna). 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich:
„O sposobach przechowywania jaj” — ga-
weda Teodozji Chojackiej. 22,00 Muzyka

PROSZKI
MIGRO-NEBRO-SON
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
Zadajcie oryginalnych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

PAW

Dziś



Dzieje miłości
wzgardzonej i odrzuconej,
potem szalonej
odnalezionej

Rewelacyjny
film
polski

w-g świetnej powieści M. Bałuckiego
i scenariusza T. Dołęgi-Mostowicza

BIAŁY MURZYN

W rolach głównych: Wiszniewska, Cwiklińska, Baśka Orwid,
Pichelski, Żabczyński, J. Węgrzyn i inni.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „DAMA OD MAKSYMAMA” na przed-
stawieniu wieczorowym. Dziś, w poniedziałek
14 sierpnia o godz. 20 Teatr Miejski
na Pohulance gra z dużym powodzeniem
jedną z najlepszych fars francuskich G. Fey-
deau pt. „Dama od Maksyma”. Geny popu-
larne.

— POPOLUDNIÓWKA ŚWIĄTECZNA.
Jutro, we wtorek dnia 15 bm. jako w dniu
świętecznym o godz. 16 dana będzie na
przedstawienie popołudniowe lekka kome-
dia Benedetti’ego „SZKARLATNE RÓŻE”.
Geny popularne.

— TEATR OBJAZDOWY W LIDZIE.
Dziś, w poniedziałek dnia 14 bm. Teatr Ob-
jazdowy gra w Lidzie komedię Krzemień-
skiego „NIEZAWODNY SYSTEM” w wyko-
naniu E. Sołborowej, Z. Markowskiej, A. Da-
niewicza i W. Seibora.

— „MIECZ I SERCE”. Wdowisko Wale-
riana Charkiewicza „Miecz i serce” w dniu
15 sierpnia, z przyczyn od Dyrekcji niezale-
żnych — zostaje odwołane.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Występy artystów Opery Warszawskiej.
Uroczyste przedstawienie opery „HAL-
KA” Stanisława Moniuszki.

Dziś i jutro z okazji święta Wileńskiej
Dywizji Legionów wystawiona będzie ope-
ra Stanisława Moniuszki „Halka” z udziałem
artystów Opery Warszawskiej Z. Wa-
żyńskiej, A. Gołębowski i C. Kowal-
skiego.

Uczestnicy zjazdu i wycieczki korzystają
ze specjalnych ulg biletowych. K

HOTEL
„ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

BEZ BÓLU
SKUTECZNE
USUWA
ODCISKI
BRODAWKI
I ZGRUBIENIA
SKÓRY
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

KRZYŻACY

Nieśmiertelne dzieło
HENRYKA SIENKIEWICZA
za Zi 3. — (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków” otrzyma bezpłatnie (kwartalna, półroczna) pre-
numeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Naro-
dowego im. Ossolińskich (Lwów, Ossolińskich 11) za Zi 10. — (dziesięć), z katalo-
gu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków”.

Ważna do 23 września 1939 r.

(Wypełnić i wyciąć)

Proszę o nadesłanie _____ egzempl. „Krzyżaków” Sienkiewicza po Zi 3. —

tj. razem Zi _____

Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 141.599.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

(Kurjer Wileński)

Kino Reprezentacyjne CASINO

Dziś premiera. Doniosły dramat, który dostarczy Wam wielkich wrażeń

BIAŁE SZTANDARY

W rolach głównych: Jackie Cooper, Claude Rains, Bonita Granville.

MUZA

Dziś po cenach zniżonych: balkon 25 gr, parter od 40 gr
Wielki wzruszający
film o niebywalej
emocji p. t.

„BRAWURA”

ul. Nowogrodzka 8
telefon 21-67

W rolach głównych: ulubieniec Clark Gable, Myrna Loy
i Spencer Tracy. Nadprogram: DODATKI

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID” Mickiewicza 9

Arcydzieło produkcji polskiej. Dramat złamanych serc i zdeplanej miłości
w-g powieści H. Mniszek. W rol. gl.
Wysocka, Benita, Samborski, Zachare-
wicz, Fertner, Orwid i Inni

MARS

Dziś premiera. Wznowienie monumentalnego filmu polskiego,
zrealizowanego ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej

„Pod Twoją Obroną”

Role główne: Maria Bogda, Brodzisz, Samborski, Walter. Nadprogram: AKTUALIA

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reporta-
ż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depesze i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy;
Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska;
Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9,30—15,30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ulańska 11; Luck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stomil,
Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębok-
ie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do
domu w kraju — 3 zł., za grani-
cą 6 zł., z odbiorem w admini-
stracji 2,50, na wsi, w miej-
scowościach, gdzie nie ma urzędu
pocztowego ani agencji 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem
30 gr., drobne 10 gr za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy
tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy
Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika
redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłosze-
nia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy
Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłosze-
nia są przyjmowane w godz. 9,30—16,30 i 17—20.